

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia.
— Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Prusy. — Szwecya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 5. sierpnia. Dnia 6. sierpnia wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany CIII. zeszyt powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa, a to tymczasem tylko w niemieckim wydaniu.

Zeszyt ten zawiera pod Nr. 313. Cesarskie rozporządzenie z 17. lipca 1850, którem dla Dalmacyi sądową organizację postanowiono.

Oprócz tego będzie również dnia 6. sierpnia 1850 wydany i rozesłany we wszystkich dziewięciu podwójnych wydaniach LXXXI zeszyt powszechnego dziennika ustaw państwa, który 28. czerwca 1850 tymczasem tylko w niemieckim języku wydano i rozesłano.

Zeszyt ten zawiera pod Nr. 248. Rozporządzenie ministerstra handlu z 25. czerwca 1850, którem na mocy najwyższego dekretu Jego ces. Mości z 22. czerwca b. r. wydano prowizoryczną ustawę o uregulowaniu profesyi rzeźniczej w Wiedniu i zaprowadzeniu kasy rzeźniczej, a dla tej ostatniej regulamin, od administracyi państwa zaś zapewniono komunie Wiednia pożyczkę 250.000 zlr. na pierwsze tej rzeźniczej kasy uposażenie.

Lwów, 24. lipca. Jego c. k. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem pułkownika z pułku piechoty księcia Nassau Nr. 15. Karola Braum, wynieść najlaskawiej do stanu szlachectwa Cesarstwa austryackiego.

Lwów, 31. lipca. C. k. Namiestnictwo w Tryeście przesłało tu p. dniem 13. b. m. na rzecz powodzią dotkniętych mieszkańców obwodu Tarnowskiego zebraną kwotę 33 zlr. 17³/₄ kr. m. k. za co składa się szlachetnym dawcom w imieniu nieszczęśliwych najczulsze podziękowanie.

Lwów, 30. lipca. Na rzecz Lwowskiego zakładu dobroczynnych wpłynęła od urzędu parafialnego w Białym piaskowej obwodzie Żółkiewskim kwota 7 zlr. 30 kr. m. k.

C. k. rząd krajowy ma sobie za miły obowiązek podać te szczodroblive dary z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 31. lipca. Dla Lwowskiego zakładu ślepych przesłał urząd obwodowy Tarnopolski kwotę 24 zlr. m. k. ze składki urzędników magistratualnych i żydowskiej gminy w Tarnopolu.

Ten dar szczodroblivy podaje się z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 6. sierpnia. Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego ze smutkiem dowiaduje się z raportów od wielu członków Towarzystwa, że i w bieżącym roku zaraza na kartosłach w wielu miejscach już się pokazała, zagrażając zniszczeniem temu nieoszacowanemu ziemiopłodowi, którego zaprowadzenie do naszego kraju tyle przyczyniło się do podniesienia gospodarstwa rolnego i połączonego z nim przemysłu. Chociaż kilkuletnie dochodzenia przyczyn tej nad-

zwyczajnej, powszechnej zarazy za granicą, w zachodniej Europie przedsiębrane przez ludzi uczonych, nie doprowadziły dotąd pomimo wszelkiej pilności i troskliwości do pożądanego skutku; to przecież nie mogą one być uważane za bezpożyteczne a przynajmniej za będące bez interesu dla każdego myślącego gospodarza. Z tego stanowiska zapatrując się na tę straszną plagę, komitet Towarzystwa gospodarskiego wzywa niniejszem wszystkich racjonalnych gospodarzy, aby raczyli zwrócić swą baczość na pojawiającą się zarazę kartosli i pilnie śledzić wszelkich jej postępów, od chwili pokazania się plam czarnych na naci aż do czasu wykopywania ziemniaków, pilnie notując sobie wszelkie odmiany jakie następować będą, oraz zwracając uwagę swoją na rodzaj gruntu, na położenie, nawóz, porę sadzenia i gatunek nasienia i w jakim stanie całe lub pokrajane były posadzone; nareszcie, jaki był stan powietrza w czasie sadzenia tegorocznych ziemniaków i jaki przy pojawieniu się choroby.

Takowe uwagi i postrzeżenia swoje raczą szanowni gospodarze do komitetu Towarzystwa gospodarskiego, z dodaniem na kopercie wyrazów: „In Landeskultur-Angelegenheiten portofrei“ w swoim czasie niefrankowane pocztą nadesłać. Posłużą one za nieoszacowany materiał do prac naukowych, w celu dochodzenia powodów tejto zarazy i wynalezienia sposobów zaradzenia jej podług możności ludzkiej.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego.
We Lwowie dnia 6. sierpnia 1850.

Krasiecki.

St. Przyłęcki.

Lista IV. darów na wsparcie pogorzeleń miasta Krakowa, do komitetu pogorzeli miasta Lwowa złożonych:

Z przeniesienia Listy III. 2 Duk. 1 Rub. śr. 4818 ZIR. 14 kr.
Hr. Bakowski Jan 50 zr., Skolimowska Magdalena 20 zr., Cf. Mide 15 zr., Lunda Anna 10 zr., Winiarz Alexander 5 zr., Ziotecki Feliks 5 zr., Spadkobiercy Wisznowscy 5 zr., Götz Jan 5 zr., J. R. 5 zr., Bielus 4 zr., Iskierski Konstanty 4 zr., St. Hoffman 2 zr.; W. Kirschner 10 zr., Schubuth Frydr. 5 zr., Zipser et Wallach 5 zr., Lunda Andrea 5 zr., Bogdani Józefina 3 zr., Lederer gub. konsyl. 2 zr., Zakrzewska 2 zr., St. Sand 2 zr., A. J. Szmiszek 2 zr., Karol Pietsch 2 zr., Wentne Ksawery 2 zr., Mierzejewska 2 zr., Jelen Jan 2 zr., Zieglary 1 zr. 30k., J. Km. 1 zr., Borecka 1 zr., Seidner Jan 1 zr., Neumann Jakob 1 zr., Drdaeka 1 zr., T. Wegner 1 zr., Haraczek 1 zr., Jan Józefina 1 zr., Dr. Caspary 1 zr., N. N. 1 zr., Bielawska Julia 1 zr., Stromer Jan 1 zr., Pawlikowska 1 zr., Kotkowski 1 zr., Dr. Czerniowski 1 zr., Schier 1 zr., Czerwińska Marya 1 zr., Penecka Marya 1 zr., Weinfeld A. 1 zr., Zurowska Marya 1 zr., Hannak 1 zr., L. 99 1 zr., J. Lenartowicz 1 zr., Boczkowski W. 1 zr., Kuczkiewicz 1 zr., Strodl Maciej 30kr., Wecej 30kr., N. N. 30kr., Nieczytelny podpis 30 kr., Kozyrka 30 kr.

Razem 2 Duk. 1 Rub. śr. i 5021 ZIR. 14 kr. m. k.

(Depesze telegraficzne.)

„Korespondencya austryacka“ zawiera następujące depesze telegraficzne:

Ateny, 30. P. Lamartine przybył tu ze Smyrny i natychmiast odjechał do Marsylii. Wybory municypalne i walka w tej mierze stronnictw już się rozpoczęły. Przyjęty przez izbę deputowanych budżet przedłożono senatowi.

Turyń, 2. sierpnia. Upewnijają, iż kardynał Antonelli przedłożył wiadomą swą notę w sprawie arcybiskupa z Sassari głównym mocarstwom europejskim dla pozyskania ich względów w tej mierze.

Rzym, 31. Spodziewają się ogłoszenia ustaw organicznych; jakoż przedłożono je szczególnym już dyplomatom. Projektowana „Consulta“ zwołana pierwotnie z głosem tylko doradczym, otrzymała w sprawach finansowych także głos decydujący. (Oc. Cor.)

(Stosunek Austrii do Niemiec. — Pogłoska.)

Wiedeń, 5. sierpnia. Austryacka depesza cyrkularna względem propozycyi zwołania ściślejszej rady wiadoma jest teraz w całej swej osnowie. Równie jak przy zwołaniu plenarnego zgromadzenia oświadcza cesarski dwór powtórnie z stałością godną zaufania, że zamiarem jego propozycyi nie jest powrócić do dawnych form i stosunków, ale że ten krok jego jest owszem jedynym, który jeszcze pozostał, środkiem do nowego ukształtowania stosownie do potrzeb czasu federacyi, którą on ze swojej strony rzetelnie i wedle możności popierać będzie. — Frankfurtskie tudzież inne dzienniki opowiadają za pogłosem Mainzer Zeitung bajczkę, że między Austryą, Bawaryą i Wirtembergiem toczą się układy względem cłowego związku Niemiec południowych.

Ameryka.

(Dokumenty dyplomatyczne.)

Rio-Janeiro, 16. maja. Dziennik „Correio do Tarde“ ogłasza długie dokumenty dyplomatyczne z korespondencji między ministrem spraw zagranicznych w Brazylii, panem Suarés de Souza, a pełnomocnym ministrem królowy angielskiej w Rio Janeiro, panem J. Hudson. Ta korespondencja wszczęła się z przyczyny angielskiego kapitana parowego okrętu „Cormoran“, który pojmał i spalił bez wszelkiej formy procesu okręt brazyjski „Santa-Cruz.“ (Ind.)

Hiszpania.

(Wiadomości bieżące z Madrytu.)

Madryt, 26. lipca. Na wyspę Kuba ma być wysłany oddział posiłkowy z 6000 ludzi dla zabezpieczenia jej od wszelkiego napadu. — Nad śmiercią prezydenta Taylor ubolewają tu powszechnie; wszelako spodziewać się można, że następcą jego zachowa tę samą politykę przyjazną względem Hiszpanii. — „Esparanza“ podaje wiadomość o bliskich zaślubinach Don Fernanda z Bourbon z Arcyksiężniczką Maryą Karoliną. Małżeństwo to miało być nłożone jeszcze przed ożenieniem się hrabiego Montemolin. — Księżniczka Marya Karolina, urodzona 20. sierpnia 1820, jest córką Arcyksięcia Karola a wnuczką cesarza Leopolda II. i Maryi Ludwiki z Bourbon. (D.R.)

Anglia.

(Parlament. — Wiadomości potoczne.)

London, 31. lipca. Bil tyczący się wyborów w Irlandyi wywołał dziś bardzo żywą debatę. Izba wyższa zmieniła bil izby niższej, który dla wyborców irlandzkich przepisuje 8 funt. szt. podatku dla ubogich, przez podwyższenie tego census na 15 funt. szt. Lord John Russel zaproponował dla zgody, aby go na 12 funt. szt. ustanowiono.

Stosunek pomiędzy rozmaicie upodatkowanymi dla ubogich rentami i liczbą wyborców jest następujący: Przy 8 funtach szt. byłoby 264,000 wyborców; przy 12 f. szt. 172,000, a przy 15 f. szt. 144,000. — Wniosek lorda Russel został przyjęty. — Izba wyższa przyzwoliła dziś na poselstwo królowy, mocą którego Marlborough House ma być nadane księciu Walii. — W izbie niższej zrobiono dla próby dach prowizoryczny pod właściwym dachem, który wprowadzie psuje trochę piękność budowy, lecz za to we względzie akustycznym wszelkie niedogodności uchyla. (D.R.)

Francya.

(Zgromadzenie narodowe. — Stronnictwa polityczne.)

Paryż, 2. sierpnia. Prace zgromadzenia narodowego zbliżają się ku końcu. Z każdym dniem ubywa już liczba głosujących. Zapewniają, że budżet dochodów zajmie jeszcze tylko trzy posiedzenia i oczywiście jest rzeczą, że masa sprawozdań, z których przedłożeniem obecnie spieszą rozmaite komisye, przyjdzie do dyskusji dopiero po feryach zgromadzenia.

Ale zdaje się, że zgromadzenie narodowe niemoże się rozejść spokojnie. Jakoż na dzisiejszem posiedzeniu przyszło do nadzwyczajnie zgiełkliwych demonstracji. W istocie szło tylko o propozycję niemającą najmniejszej szansy przyjęcia, o poprawkę wniesioną niespodziewanie przez kilku członków lewej strony dla zadekretowania niezwłocznego zniesienia podatku od napojów. Lecz to była tylko pozorna forma do wywołania burzy. Lewa strona zażądała głosowania poimennego; prawa odpowiedziała żądaniem głosowania tajnego. Na nieszczęście to żądanie przyszło za późno, nastąpiło bowiem dopiero wtedy, kiedy poczęto głosować według pierwszego sposobu. Prezydujący Dupin chciał mimo to przeprzeć wolę większości. Zkąd cała godzina walki, interpelacji, pogroźek itp. W końcu przemogło głosowanie tajne a poprawkę lewej strony odrzucono większością 339 głosów przeciw 166. Drugą poprawkę prawie tej samej treści z tą tylko różnicą, że przyznawała odroczenie dyskusji nad tym przedmiotem na trzy miesiące, odrzucono również większością 316 głosów przeciw 237.

Ogólnym charakterem stanu rzeczy we Francyi jest w obecnej chwili scysła coraz głębsza między legitymistami a nawet frakcją Orleanistów z jednej, a pałacem Elysée z drugiej strony. Legitymiści są zupełnie zdecydowani, i dali już nawet tego dowody, raczej połączyć się z górą, aniżeli dopuścić pretensji pałacowych. Frakcja zaś Orleanistów, której organem jest dziennik „l'Ordre“ daje już od niejakiego czasu do poznania, że w żadnej mierze niemyśla popierać projektów przypisywanych słusznie czy niesłusznie prezydentowi republiki i jego najbliższym przyjaciółom.

Trzy partye, legitymiści, Orleaniści i Bonapartyści stoją dziś przeciw sobie niejako w otwartym boju. Każde z tych stronnictw zatknęło otwarcie swój sztandar. Jeżeli przedtem niezajdzie jaka kwestya, tedy niezawodnie propozycya pana Creton tycząca się powołania do Francyi członków dawnych familii panujących, stanie się hasłem do pierwszej bitwy zaraz po feryach zgromadzenia. Pewną jest rzeczą, że przed odroczeniem nie będzie izba dyskutowała nad tą propozycją. Ale dziekaniki już teraz wiele o niej rozprawiają.

(„Bulletin de Paris“ o powołaniu familii Orleaniskiej do Francyi.)

Paryż, 1. sierpnia. Dziennik „Bulletin de Paris“ wyraża się o powołaniu książąt familii Orleans do Francyi, w następujący sposób: „Propozycya pana Creton tycząca się zniesienia ustaw skazujących na wygnanie członków dawnych panujących familii, zajmuje ciągle jeszcze umysły. Słychać, że ta propozycya może złożona być

dzie na stole izby przed odroczeniem zgromadzenia narodowego, chociaż bardzo wątpliwą jest rzeczą, czyli teraz przyjdzie do dyskusji. Rezultatem tej nader ważnej propozycji gdyby ją przyjęto, byłoby niezwłoczny powrót do Francyi książąt Orleaniskich. Hrabia Chambord zaś, który jak wiadomo oświadczył, iż niepowróci do ojczyzny na mocy dekretu, lecz jedynie tylko na mocy swego prawa, niebędzie zapewne korzystał z wolności, któraby mu przyznało zniesienie banicyi. Ztąd mogłoby wynikać, żeby w r. 1852 który z książąt Orleaniskich będący w tem samym położeniu w jakim się znajdował książę Ludwik Napoleon Bonaparte w r. 1848, stał się w skutku tej właśnie pozycji kandydatem do prezydentury republiki. Ta kandydatura znalazłaby niezawodnie stronników, a walka rozpoczęłaby się w zgromadzeniach wyborczych, albowiem i w klasie średniej niemałe panuje nieukontentowanie z powodu braku energii w roku 1848.

Niewiadomo, czyliby w takim razie który z książąt przyjął zaproponowaną mu kandydaturę; wszakże Ludwik Filip powiedział: Moje dzieci posłuszni będą zawsze życzeniom Francyi, a wyprzedzać tych życzeń nigdy niebędą. Również niewiadomo, czyliby Ludwik Filip upoważnił swego syna do przyjęcia tej pozycji, któraby była uznaniem i przyjęciem republiki ze strony jego familii, wątpliwe o tem; lecz rezultatem istotnym propozycji pana Creton byłoby utworzenie i ulegalizowanie podobnej kandydatury. (Ind.)

(Poczta francuska z d. 30. lipca.)

Paryż, 30. lipca. Prefekt w Nimes rozwiązał obadwa stowarzyszenia legitymistyczne: „Cercle du droit nationale“ i „Cercle de l'Alisier.“ Członków ostatniego pociągnięto oprócz tego jeszcze do odpowiedzialności z powodu manifestacji legitymistycznej i wystawiania buntowniczych znaków.

— Podróż prezydenta republiki w czasie odroczenia zgromadzenia narodowego, zdaje się być już stanowczo udecydowaną. Jak mówią pojedzie on przez Nevers do Lugdunu, a ztamtąd uda się do Alzacy i powróci przez pobojowiska prowincyi Champagne. Później ma on podobno zamiar odwiedzić także Bordeaux.

— Pan Thiers w niemałym jest kłopotcie, aby się utrzymać na liście wyborców. Wprowadzić został on wpisany w okręgu swoim, lecz musiał jako mieszkający u swej macochy, gdzie nie opłacał podatku osobistego, wykazać się jej poświadczeniem trzyletniego zamieszkania trwałego. Otóż komitet demokratyczno-socjalistyczny wystąpił teraz przeciw przyjęciu pana Thiers do listy wyborców z różnemi zarzutami formalnemi, które jednakże przez paryzki wydział gminny w pierwszej instancji odrzucone zostały. Spór ten wytoczony przed sędzią spokoju w drugiej instancji doznał takiego samego losu. — Wszelako komitet demokratyczno-socjalistyczny, opierając się na nowych dowodach, postanowił teraz prześladować pana Thiers aż przed trybunał kasacyjny, i porucił już swoją sprawę znanemu adwokatowi z Strasburga panu Martin.

— Papież ustanowił w kościołach paryzkich nową instytucję dla otrzymania zupełnego odpustu. Instytucya ta zowie się „Portiuncule“; ceremonie odpustne rozpoczną się 2. sierpnia.

— Dwaj synowie króla wysp Sandwichskich, którzy się wychowali we Francyi, przybyli z powrotem do ojczyzny swej do Nowego Yorku. Słychać, że Amerykanie przyjęli ich dość źle z powodu czarnej ich cery, chociaż młodzieńce ci otrzymali bardzo dobre wychowanie. (D.R.)

Szwajcarya.

(Dwatisięcletnia pszenica.)

Dziennik „N. Z. Z.“ opowiada: W majątności rządowego pisarza Wyttenbach w Breitenrein wznosi się teraz łan pszenicy; której pierwiastkowe nasienie (klika ziarenek) niemal przed siedmiu laty znaleziono w Kairo koło mumii w Egipcie. Nasienie to mające może 2000 lat, pomnożyło się teraz tak nadzwyczajnie, że z jednego ziarna wyrasta 40 zdziobeł wysokości człowieka, które są tak grube jak piniak gróbeego pióra, mają 4 do 5 cali długości, a kłosa jak wielki palec u ręki, i wydają przeciętnie 100 ziarn, a zatem plon czterotysięczny.

Włochy.

(Szarańcza wędrująca w dolinach Sabaudyi.)

Turyn, 29. lipca. Administracya sanitarna w Genuy poddała dla srożącej się na Malcie i w Tunezji cholery a żółtej febrze w Rio de la Plata i w niektórych częściach Brazylii — dziesięciodniowej obserwacji osoby i rzeczy ztamtąd przybywające. Oprócz tego zagroża nam inna jeszcze plaga, od której żadna przezorność podobno nie zdoła nas uchronić. W dolinach Sabaudyi pojawiła się wędrująca szarańcza (criquet), i nabawia mieszkańców największą niespokojnością; bowiem gdyby ją nie niszczyły poczęści jeszcze zimne deszcze tedyby mogło ztąd zepsuć się powietrze zupełnie. „Courrier de Alpes“ wzywa ludność sabaudzką do wytopiania tego owadu, co wszakże dla jego mnogości prawie niepodobną jest rzeczą. (Ll.)

(Szczegóły o wydaleniu księcia Canino.)

Florenca, 30. lipca. Dziennik „Statuto“ zawiera o wydaleniu księcia Canino następujące szczegóły: Książę ten przybył do Liworny z paszportem francuskiej ambasady w Berlinie, brzmiącym do Genuy, na którym wyraźnie była zanotowana formuła: „par ordre du president“. Konzul toskański w Genuy widymował ten paszport, bo go o to prosił konzul francuski, oświadczył jednak, że władzom w Liwornie należy pozostawić wszelką wolność daną z zastrzeżeniem widymatę respektować albo nie. Wiadomo, że te władze niepozwoiliły księciu wysiąść na ląd i udać się, jak było jego zamiarem, wraz

z swoją familią do St. Guiliano. Przytem dodają, że exprezydent konstytuancy rzymskiej napisał kilka listów, jeden do hrabi Creneville, gubernatora Liwurny, drugi do księcia Lichtensteina, komendanta austr. korpusu w Toskanii, a trzeci do austr. sprawującego interesa w Florencyi, do którego załączył od pewnej dostojnej osoby polecający list z prośbą do barona de Hügel, aby dla podróznego tymczasowy pobyt w Toskanii wyjednał. W skutek otrzymanego doniesienia miał toskański rząd postać telegraficzną depeszę do władz w Liwurnie z rozkazem, aby księciu na ład wysiąść pozwolono. Jednak gdy ten rozkaz nadszedł do Liwurny, puścił się już książę Canino w podróż do Marsylii.

(Ustawa o ściąganiu pieniędzy papierowych.)

Rzym, 27. lipca. Ogłoszona przez „Giornale di Roma“ ustawa o ściąganiu papierowych pieniędzy, zawiera następujące postanowienia: Zaciąga się niniejszem publiczna pożyczka pięciu milionów skudi. Dla ułatwienia oferty będą tak co się tyczy zapłaty prowizji jako też zapewnienia premii rozliczne korzyści pozwolone. Utworzy się fundusz umarzający z 600,000 skudi, i za pomocą stosownego losowania seryi ściąganie się z obiegu niejaka część pieniędzy papierowych. Na pokrycie funduszu umarzającego będą zaasynowane roczne rejestrowe dochody w kwocie 500,000 skudi jako zadatek, a resztujące 100,000 skudi będą uzupełnione taksą, którą się na dochody dóbr kościelnych nałoży. Obrót funduszu amortyzacyjnego poruczony będzie komisji złożonej z najznakomitszych i najmajetniejszych obywateli stolicy i prowincyi. Domyślają się, że prezydentem jej będzie książę Rospigliosi. Według dalszego domysłu nastąpią po tej ustawie finansowej także inne organiczne zmiany dla wypełnienia wydanego na dniu 12. września 1849 w Portici papieskiego motu proprio.

Niemce.

(Pełnomocnictwo wydane przez komisję interymalną.)

Frankfurt, 31. lipca. (N. M. Z.) Dosłowne brzmienie wydanego przez interymalną komisję pełnomocnictwa, którego publikacyi lada dzień wyglądamy, okaże, że komisya federacyi centralnej, gdy dała Prusom pełnomocnictwo negocjować z Dawią o zawarcie pokoju, dołączyła w niem wyraźnie ten warunek, że na przypadek tego zawarcia tak długo będzie utrzymane w księstwach zawieszenie broni, dopokąd przyjęty przez Prusy prowizorycznie traktat pokoju od niemieckiej federacyi albo ratyfikowanym albo odrzuconym niebędzie.

(Rozporządzenie rządu nassauskiego.)

Frankfurt, 31. lipca. (D. Z.) Rząd Nassauski, którego odpowiadź uchylająca się od Unii, odeszła już do Berlina, rozkazał na żądanie szlezwigsko-holsztyńskiego namiestnictwa dla zaopatrzenia wojsk nassauskich (54,000 tal.) wypłacić natchmiał 34,000 talarów, a po skutecznionej likwidacyi nastąpi wypłata reszty. — Zgromadzenie kongresu przyjaciół pokoju na rok 1850 wyznaczono tu na 22., 23. i 24. sierpnia.

(Wniosek deputacyi izby drugiej w kwestyi kompetencyi.)

Drezno, 31. lipca. (P. St. A.) Wniosek deputacyi izby drugiej w kwestyi kompetencyi brzmi: „Izba oświadcza, jak przypisuje §. 78 konstytucyi, razem z izbą pierwszą, jako prawny organ wszystkich obywateli państwa, i jako takowy powołany nadać znaczenie ich prawom opartym na konstytucyi w stosunku, jaki ona do rządu państwa przepisuje, i nierozdzielne dobro króla i kraju z wiermem przywiązaniem do zasad konstytucyi ile możności popierać, a przeto kompetencję izby wyrażać.“

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 2. sierpnia.)

Met. Austry. 5⁰/₁₀₀ — 81⁵/₈; 4¹/₂ 0/100 plt. — 71¹/₂. Akcye bank. 1193. Sard. 33³/₈. Hyszp. 3⁰/₁₀₀ — 32¹³/₁₆. Polskie 300 — 138; 500 — 81³/₄.

Prusy.

(Depesze telegraficzne.)

Rendsburg, 2. sierpnia. Jenerał Willisen wydał proklamacyę: Wielkie fortyfikacye koło Rendsburga można prawie za skończone uważać, potrzeba jeszcze kilka dni roboty. Chociaż nieprzyjacielowi z największą stratą powiodło się, żeśmy bitwę na otwartym polu przerwać musieli, jednak niepoważy się on szukać nas za naszymi szaniami. W tej chwili uciera się straż przednia pod Breken-dorf na pół drogi do Szlezwigu.

Paryż, 3. sierpnia. Jenerał Neumacher jest komendantem obozu w Wersalu. W izbie prawodawczej debata nad budżetem. Pozwolono sprzedaż lasów skarbowych za 50 mil. franków.

Bruksela, 3. sierpnia. Thiers był u Metternicha. Członkowie Akwisgrańskiego kongresu kolei żelaznej przyjechali na zaproszenie pana Rothschilda przez Brukselę, Antwerpię aż do Paryża.

(Konspiracye wychodźców politycznych.)

Berlin, 3. sierpnia. Codziennie niestety przekonujemy się coraz bardziej, że konspiracye wychodźców politycznych przeciw Niemcom trwają nieprzerwanie. Godna uwagi przytem, że konspiracya z roku 1848 obecnie całkiem socjalistyczną przybrała barwę, w której ma nadzieję szukać łatwiej niższe klasy ludn. 22. czer-wca mieli Struve, Fickler, Willieb, Sigl, Grün, Mazzini i inni naradę w Paryżu, na której po otrzymanych z Londynu instrukcyach postanowiono rozpocząć znowu jak najgorliwiej propagandę socjalistyczną a mianowicie pisma pp. Baboef, Robespierre, Proudhon, jakoteż ateistyczne romanse i inne tym podobne książki pomiędzy niższymi klasami ludu i wojskiem rozszerzać.

(C. C.)

Szwecya.

(Podróż rodziny królewskiej.)

Malmö, 31. lipca. Podług doniesień ze Stokholmu odbywa się podróż rodziny królewskiej nakształt pochodu tryumfalnego.

(D. R.)

Tureya.

(Postępowanie Omer Baszy.)

Konstantynopol, 24. lipca. Ze wszystkich rozporządzeń wydanych przez Omer Baszę zasługuje najprzód na zaszczytne wspomnienie jego okólnik do urzędników w ogólnoci, z tym rozkazem: izby z kobietami, dziećmi i starcami w miejscach zrewoltowanych postępowano z największą ludzkością. „Armia turecka — mówi wódc w. porty — nie wojuje przeciw kobietom i dzieciom; przybywa tylko w pomoc spokojnym mieszkańcom dla ochronienia ich przed powstańcami. J. M. Suftan chce wszystkich swych poddanych porównać w obec prawa, a ja pełnomocnik Jego będę nad tem czuwać, izby wszystkim bez wyjątku mieszkańcom dostał się równy wymiar sprawiedliwości, i żeby utrwaliło się panowanie słuszności.“ Takim postępowaniem zjednał sobie Omer Basza serca całej ludności; rozsądnem i ludzkim napomnieniem przytłumił powstanie w dwóch dystryktach albańskich, gdzie się przeciw rekrutacyi opierano; podobnymi też środkami osiągnie i na przyszłość pomyślne dla porty rezultata. Iskinder Bej, pierwszy jego adjutant, młody oficer pełen ludzkości i z wielkimi talentami, wspiera jenerała we wszystkich jego chwalebnych usiłowaniach. Jakoż Omer Basza nie zaniedbał przedstawić rządowi młodego tego oficera z wszelkimi należąciami mu pochwałami.

(Wandr.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 4. sierpnia. W ostatnich 14 dniach zeszłego miesiąca płacono na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczerecu w przecięciu za korzec pszenicy 16r.—14r.15k.—15r.30k.; żyta 11r.30k.—10r.—10r.45k.; jęczmienia 0—7r.30k.—8r.45k.; owsa 0—6r.—6r.12k.; hreczki 0—8r.—7r.30k.; kartofli 4r.30k.—2r.30k.—5r.26. — Sąg drzewa twardego sprzedawano po 20r.—15r.—0, miękkiego 15r.—12r.30k.—0. Funt mięsa wołowego kosztował 11k.—10k.—10k. i garniec okowity 3r.45k.—2r.30k.—4r.5k. w. w. — Kukurudzy, nasienia konicza, wełny i siana nie było w handlu.

(Handel zbożem.)

Odessa, 22. lipca. Pomyślne wiadomości kupieckie z Londynu ożywiły tutejszy targ na zboże. Jakoż temi dniami targ ten wypadł bardzo pomyślnie; jedną część zboża zakupiono do Anglii, inną znów na spekulacyę w miejscu.

Za pszenicą było wiele popytu. Od dnia 12. b. m. sprzedano około 83 łasztów, i tyle też przybyło znów zasobu pszenicy. Ceny poszły znacznie w górę, lecz mniej już kupców, bowiem nie zakupują już zboża do Genuy. Dzisiejsze ceny: przednia polska pszenica 22¹/₂ do 23 rub., trochę późniejsza 20 do 22 rub.; przednia sandomirka 22 do 23 rub., późniejsza nieco 20 do 21¹/₂ rub., późniejsza kubanka 18 do 19¹/₂ rubli od czwartą. Z wewnątrz kraju dostawy bardzo szczupłe, bowiem nie spodziewają się tam dobrych żniw, a zatem i cały zasób tutejszy zboża wynosi zaledwie 520.000 czterterów pszenicy. Żyta jest do 17.000 czterterów z 1ej ręki do sprzedania, w cenie 12¹/₂ do 13 rubli. Jęczmień płaci 11 do 12 rub.; owies 10¹/₂ do 12 rub., i jest go w zasobie do 14.000 czterterów. Do Anglii zakupiono nieco kukurudzy po 13 do 13¹/₂ rub. za czterter, — zasobnej jest jeszcze do 8000 czterterów.

(P. H. Z.)

(Handel wełną.)

Wrocław, 31. lipca. Targ na wełnę wypadł tego tygodnia pożyślnie. Wełnę nabywali kupcy krajowi i zagraniczni, tudzież mniejsi fabrykanci, a w ogóle sprzedano jej do 1200 cetnarów. Za wełnę szlązką strzyży jednorazowej płacono 78 do 85 rthl., za podobną galicyjską w gatunkach najlepszych 65 do 83 rthl., za polską 55 do 65 rthl., za rosyjską 45 do 55 rthl., a za węgierską 38 do 48 rthl. Za szlązką wełnę jagnięcą dawano 80 do 110 rthl., za poznańską 70 do 80 rthl., a za polską 58 do 68 rthl. Za szlązką kędzierzawą wełnę płacono 58 do 62 rthl., za polską 45 do 50 rthl. Dostawy nieustają, a mianowicie z Galicyi przybył znaczny transport pięknej wełny.

(P. H. Z.)

Kurs lwowski.

Dnia 9. sierpnia.

W monecie konwencyjnej.

	gotówka towarem			
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	25	5	29
Dukat cesarski	5	26	5	30
Półimperyal zł. rosyjski	9	25	9	29
Rubel śr. rosyjski	1	49	1	50
Talar pruski	1	41	1	42
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	98	21	98	35
Galicyjskie listy zastawne w kasie Tow. Kredyt.	98	30	99	—

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. sierpnia. Hr. Krasiecki Maciej, z Glinny. — PP. Bocheński Wiktor, z Głębocka. — Kawecki Wiktor, z Beniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. sierpnia. Hr. Drohojewski Beander, do Balic. — Hr. Lanckoński Teodor, do Poddubiec. — Hrabina Dzieduszycka do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. sierpnia:

Pora	Barometr wmiarzewied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan tem- peratury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zr.	28 0 7	+14°	+24,5°	południowy	pogod.
2 god. zr.	28 0 5	+21,5°	+13°	połud. - wschod.	pogod.
10 g. w.	28 0 8	+15		zachodni	pochm.

— O w pół do 9 godz. wieczór wiatr wiał zachodni później północno-zachodni.

T E A T R.

Dziś: opera: „Der Barbier von Sevilla.“

Jutro: komedia niem. „Junker und Knecht.“

Żniwiarka p. Klimkiewicza.

Dnia 1. b. m. odbył pan Klimkiewicz na łanie Dulibskim, tuż obok miasta Strya leżącym, próbę żniwiarką Temnickiego, przez niego znacznie udoskonaloną, w obecności starosty obwodowego JW. Bochyńskiego, okolicznych obywateli wiejskich i licznym zgromadzeniu ciekawych. W przeciągu 45 minut ujęła żniwiarka utrzymywana w ruchu czterema końmi, a kierowana przez tyleż ludzi na niwie 50 sążni dłużej, 10 pokosów, kaźden na sążeń szeroki, pszenicy dojrzalej już trochę pochylonej.

Pokosy te były takiej samej jakości, jak pokosy po grabkach, tem zaś równiejsze i mniej zmierzwiłone, im szybszy był pochód koni, a więc i żęcie maszyny. Według obliczenia pana Klimkiewicza powinna żniwiarka wyjąć morg w przeciągu jednej godziny. Różnica okazująca się między tem jego obliczeniem a wynikiem próby, nie pochodzi bynajmniej z niedoskonałości maszyny, ta albowiem odbywała swą funkcję bez żadnych poprawek w ciągu roboty bardzo dokładnej, lecz raczej z zupełnego prawie zaniedbania najistotniejszych warunków powiedzenia się próby. I tak zamiast oswojenia ludzi i koni przynajmniej dniem wprzód z ruchem i obrotami maszyny, uczyniono to dopiero przed samem rozpoczęciem próby. Prócz tego siła użytych koni pociągowych nie odpowiadała bynajmniej ciężarowi maszyny, co kaźden łatwo osądzi z dat następujących:

Żniwiarka waży 16 cetnarów, oprócz zboża jest równa sile jednego konia, czyli wadze 7 cetnarów, utrzymanie żniwiarki w ruchu, jest zatem równe ciągnięciu wagi 23 cetnarów. Według powszechnego przypuszczenia uciągnięcie koni rosły i silny na równej i gładkiej drodze w biegu ciężar 7 cetnarów, do utrzymania w ruchu ciężaru 23 cetnarów na takiejże drodze potrzeba zatem trzech koni rosłych i silnych, jak naprzykład konie angielskie lub niemieckie, które będą nawet jeszcze o dwa cetnary przeladowane, ztąd wypływa, iż do ciągnięcia takiegoż ciężaru na roli poranej, trzeba najmniej czterech koni rosłych, silnych i dobrze utrzymywanych.

Natomiast założono do żniwiarki cztery konie zpracowane folwarcze z paszy, o sile zaledwie większej jak dwóch dobrych koni.

W skutek tej słabej siły pociągowej, którą przynajmniej trzecią parą koni powiększyć należało, zwalniała żniwiarka co chwila swój pochód, a czasem stawała zupełnie, pomimo tego żęcie samo nie trwało nad 20 minut, większą zaś część czasu próby zajęło zawracanie maszyny w końcu kaźdego pokosu, już to z powodu słabej siły i niewykwalifikowania koni pociągowych, już to przez omal zupełną niewprawność ludzi użytych do kierowania maszyny, którą ciż przed parą godzinami dopiero po raz pierwszy ujrżeli.

Obie te przeszkody skutecznego działania żniwiarki nie leżą więc bynajmniej w jej mechanizmie, owszem działanie tegoż jest zupełnie odpowiednie celowi, lecz pochodzą jedynie z braku należytej staranności przy użyciu maszyny, któremu kaźdego czasu zaradzić można. Przeto nie wątpimy bynajmniej, iż przy cokolwiek większej wprawie ludzi maszyną kierujących i sile koni stosownej do ciężaru żniwiarki, taż wyżnie z łatwością morg na godzinę, gdy albowiem takowa zajmuje od razu sążeń szerokości, nie potrzeba do wyjęcia morgu zboża niczego więcej, jak tylko, ażeby konie uszły na godzinę 1600 sążni; co przecież przy stosownej sile pociągu nie jest wcale rzeczą trudną, kiedy konie rosłe ubiegają przy zwyczajnej jeździe wolnymi kłusem w przeciągu 45 minut 4000 sążni, spodziewamy się, że pan Klimkiewicz ustrzeże się dopiero wytkniętych u-

chybień przy próbie całodziennej, którą pod okiem towarzystwa gospodarczego w pobliżności Lwowa robić zamysła, i uczyni w ten sposób zaprzeczenie praktyczności i przeważnych korzyści żniwiarki, nawet dla najprzesądniejszych rzeczą niemożliwą.

Tyle co do żniwiarki, jako maszyny w ogóle, a teraz niech nam będzie wolno zrobić parę uwag, pod względem jak najkorzystniejszego zastosowania takowej do potrzeb kraju naszego.

Przeszkoda wszelkiego działania żniwiarki, pochodząca z nieodpowiedniej siły koni, do jej poruszenia użytych, nie istnieje właściwie dla tych krajów zagranicznych, których konie silne są rzeczą powszechną; ale w kraju naszym gdzie konie robocze są zwyczajnie i nie silne i nie rosłe, jest ciężkość maszyny znakomitą niedogodnością, która się nawet przyprzeżeniem trzeciej pary koni, całkowicie usunąć nie da; — albowiem główny punkt ruchu żniwiarki, jest w tylnej części tejże, gdzie druga para koni umieszczona być niemoże, przyprzeżona zaś z przodu traci część swej siły, gdyż pociąg tamże będący, jest stosownie do konstrukcji maszyny, więcej do nadania jej kierunku, niż ruchu. — Również niekorzystnie wpływa na działanie żniwiarki małość naszych koni roboczych.

Szybkość cięć maszyny zależy zupełnie od szybkości jej biegu; gdy zaś ten wyrachowany jest na chód rosłych koni, przeto cięcia żniwiarki małymi końmi w ruchu utrzymywanej są wskutek zmniejszonej szybkości obrotu kół, mniej szybkie, a w miarę tego pokosy żniwiarki mniej regularne i więcej mierzwiiste.

Z tego to powodu, zgodziły się na to zdania obywateli gospodarzy prawie bez wyjątku, że do upowszechnienia żniwiarki pana Klimkiewicza w kraju naszym, niemałoby się przyczyniło, gdyby tenże wyrabiał je o połowę lżejsze, chociażby żniwiarka zmniejszonego w ten sposób ciężaru, w miejscu sążniowego, kładła tylko pokos na trzy stopy.

Celem zastosowania zaś takowej do chodu tutejszych mańszych koni, należałoby ją tak urządzić, ażeby przy tychże chodzie powolnym, jakim jest ich zwyczajny chód w pługu, odbywało się działanie żniwiarki z szybkością o czwartą, a nawet o trzecią część powiększoną; coby się do regularności pokosów niemałoby przyczyniło.

Łatwiej bowiem dla jednostajności działania maszyny umiarkować zapospieszony chód koni, aniżeli utrzymać takowe, będące w ciężkiej robocie przez czas dłuższy w prędkim chodzie. — Pan Klimkiewicz, któren z taką usilnością stara się zawsze, zastosowywać swe maszyny do potrzeb naszego kraju, przyrzekł i żniwiarkę zmodyfikować stosownie do tych uwag naszych obywateli gospodarzy.

Z tego krótkiego sprawozdania o czynionej tu próbie żniwiarki, łatwo się kaźden przekona, tak jak myśmy się przekonali naocznie, że mamy nakoniec maszynę, o której aż dotąd na próżno marzyli gospodarze wiejszy wszystkich krajów, — że mamy nie jakiś niedołężny model maszyny do żęcia, nie jakaś niedomarzona próbka, ale rzeczywistą żniwiarkę. — Jak kaźden wynalazek, tak i ten ulegnie z czasem zapewne wskutek rozmaitych doświadczeń nie jednemu ulepszeniu; o dwóch myśmy tu sami wspomnieli, wszakże niezaprzeczoną jest rzeczą, że żniwiarka pana Klimkiewicza jest już dziś, wprawdzie może w kraju naszym nie bez trudności, atoli bezprzeczenie z korzyścią do użycia.

Pod względem dobroczynności swych skutków, może wynalazek żniwiarki, śmiało mierzyć się z wynalazkami pierwszego rzędu, jakimi są wynalazek użycia siły parowej, zegarów, igły magnusowej itp.

Jedyną przeszkodą znacznego powiększenia ilości płodów ziemskich, była dotąd ta okoliczność, iż zbiór tychże wymagałby tyle robotników, ile po upłynieniu żniw ani zatrudnić, ani też z rolnictwa wyżywić niepodobna.

Te przeszkody, dotąd nie do zwalczenia, usuwa nasza żniwiarka. Nie wątpimy, iż takowa w krótkim czasie stanie się wszędzie upowszechnioną, gdzie tylko człowiek trudni się rolnictwem; a czyniąc pomnożenie, a tem samem i taniość płodów zbożowych i pastewnych, rzeczą możliwą, zrobi ona z czasem dwa główne rodzaje pokarmu ludzkiego, chleb i mięso, rzeczą tak powszechną, jak jeszcze dotąd nigdy nie były, zastępując tym pożywniejszym i zdrowszym pokarmem, lichy onegoż surogat, kartofle. — Jak dzielnie zaś wpływa byt materyalny na podniesienie stanu moralnego ludzkości, kaźdemu dziś jest wiadomo.

Wśród tylu nieszczęść, które dotknęły nasz naród, jest to zaiste dla nas rany gojącym balsamem, że pośród braci naszych powstają mężowie, którzy przez wynalazki wysokiej pożyteczności dla całego rodu ludzkiego jedną nam poważanie i współczucie całego ucywilizowanego świata. Niechajże część dla nich nigdy niewygaśnie w sercach naszych!

Karol Bochyński staros. obw.
z upoważnienia podpisuje:
Piotr Trzeński.
Aleksander Podlewski.
Józef Brunicki.
Aleksander Zawadzki.
Ludwik Zabielski.
Erazm Micewski.



Subskrypcya na Kraków w Redakcyi gazety lwowskiej, ulica niższa Ormieńska Nr. 347.